

## **Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Szymańskiego na 35. posiedzeniu Senatu w dniu 24 lutego 2017 r.**

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej oraz do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry

Wzmocnienie polskiej rodziny i zwiększenie liczby urodzin dzieci to niekwestionowane cele polityki społecznej rządu.

W roku 2016 nastąpił wzrost liczby urodzeń. Było ich o 16 tysięcy więcej niż rok wcześniej, przy czym w dwóch ostatnich miesiącach roku 2016 (listopadzie i grudniu) przyrost urodzeń w stosunku do analogicznych miesięcy roku ubiegłego wyniósł 11 tysięcy. W analizach wielu autorów zakłada się, że jest on związany z wieloma rozwiązaniami społecznymi, jakie polski rząd wprowadził w ub. r. Chodzi nie tylko o program „500+” i „Mieszkanie +”, ale również o podwyższenie płacy minimalnej i najniższych rent czy emerytur, możliwość korzystania z zasiłku pielęgnacyjnego przez oboje rodziców, gdy mają więcej niż jedno dziecko niepełnosprawne, i wiele innych rozwiązań.

Sprawiły one, że awansowaliśmy z jednego z ostatnich miejsc w Europie na miejsce czwarte w zakresie wydatków na politykę rodzinną (poziom wsparcia dla rodzin porównuję do przeciętnego wynagrodzenia w poszczególnych krajach).

Wzrost liczby urodzeń cieszy, ale też jest on daleki od takiego, który zapewniałby zastępowalność pokoleń. Potrzebne jest zatem konsekwentne tworzenie ku temu warunków. Za istotne uważam:

- 1) działania na rzecz wzmocnienia trwałości rodzin;
- 2) zbudowanie przekonania, że przyjęte rozwiązania społeczne i trend wsparcia państwa dla rodziny będą stabilne i niezależne od zmian politycznych;
- 3) zmniejszenie poziomu konfliktu społecznego, powoduje on bowiem obniżenie poczucia bezpieczeństwa, co ma wpływ na dobrostan rodzin, i nie stanowi zachęty do ich powiększania.

Najnowsze badania GUS jednoznacznie wskazują na dramatyczne osłabienie polskich rodzin. Widać to dobrze w przedziale czasowym 1980–2015. Zanotowaliśmy spadek liczby zawieranych małżeństw przy rosnącej liczbie orzekanych rozwodów i separacji oraz zwiększającej się liczbie dzieci rodzących się w związkach pozamałżeńskich. W roku 1980 zarejestrowano ponad 307 tysięcy małżeństw. Ich liczba z roku na rok systematycznie spada. W 2015 r. wyniosła 189 tysięcy. Od 1980 roku systematycznie wzrasta liczba rozwodów: od 39 tysięcy do 67 tysięcy w roku 2015. Od 1980 r. wzrasta także liczba dzieci pozamałżeńskich. Trzydzieści sześć lat temu było to 4,8% ogółu urodzonych dzieci, z kolei w roku 2015 urodziło się ich 24,6% (wzrost o 500%).

Mając na uwadze wspomniane dane, proszę o następujące informacje.

Czy Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje rozwiązania prawne mające doprowadzić do większego wsparcia skonfliktowanych małżonków poprzez wprowadzenie obligatoryjnej mediacji przed złożeniem przez nich pozwu o rozwód w sytuacji, gdy mają małoletnie dzieci?

Czy przewiduje się dla osób składających pozew rozwodowy spotkania dotyczące poznania skutków rozwodów dla nich i dzieci? Rozwiązanie takie wprowadzono w Norwegii, co poskutkowało zmniejszeniem liczby rozwodów.

Czy przewiduje się ograniczenie możliwości składania pozwów rozwodowych w pierwszym roku po zawarciu związku małżeńskiego lub w okresie pierwszych 6 miesięcy po jego zawarciu?

Czy przewiduje się zaprzestanie dotowania procesów rozwodowych z budżetu państwa? Obecnie rozwodzący się płacą najczęściej tylko część tych kosztów (300 zł w przypadku orzeczenia rozwodu bez orzekania o winie stron).

Czy ministerstwo rodziny zamierza propagować wzór trwałego małżeństwa i opartej na nim rodziny jako najlepszego środowiska wychowania dzieci?

Czy przewiduje się rozwój poradnictwa rodzinnego i małżeńskiego oraz zwiększenie dostępności terapii małżeńskiej, których rola, szczególnie w kryzysach małżeństw i rodzin, jest bardzo istotna?

Nie chodzi o sztuczne ograniczenie możliwości rozstania się skonfliktowanych małżonków, ale o wszelką pomoc w trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli. Przemawiają za tym także badania Instytutu Gallupa, z których wynika, że większość rozwiedzionych po latach stwierdza, że zrobili za mało dla ratowania swojego pierwszego małżeństwa.

Ponadto w procesie politycznym przyjmowania i realizowania korzystnych rozwiązań prorodzinnych trzeba brać pod uwagę ich trwałość. Jest ona niezmiernie ważna dla rodziców, którzy w swoich decyzjach prokreacyjnych myślą przecież nie o kadencji tego czy innego rządu, ale o wszechstronnych warunkach utrzymania dziecka od poczęcia do jego dojrzałości. Zmieniająca się polityka społeczna w tym zakresie oraz podważanie rozwiązań sprzyjających rozwojowi rodzin tworzą atmosferę tymczasowości, braku przewidywalności i ograniczają oddziaływanie obecnie przyjętych rozwiązań. Jakie działania w tej sprawie są przewidywane?

Antoni Szymański